

Robert WIĘCKOWSKI

SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny

rwieckowski@gmail.com

POSTPAMIĘĆ KRYTYCZNA W NARRACJACH POTOMKÓW OCALONYCH Z SZOA (J. DRES, M. GRYNBERG, G. ROSSENBERG)

ABSTRACT **Critical Post-memory in Narratives of the Offsprings of Holocaust Survivors (J. Dres, M. Grynberg, G. Rossenberg)**

The literary works of the offsprings of Holocaust survivors most frequently show that this is the inherited Shoah trauma, which was, and still is, very important or even the most important determinant of their lives. Among the similar voices of the so-called second and third generation of survivors there appear some distinct ones, which make an attempt to work through the Shoah trauma. This article is aimed at presenting these distinct attitudes, which are the attempts to have a look at the personally experienced situation of the offsprings of Holocaust survivors. While analyzing the critical, reflective attitudes, the author refers to Marianna Hirsch's conception of post-memory; he also asks about the influence of the attitudes on Polish collective memory.

Keywords: Holocaust, critical post-memory, second and third generation, mourning and melancholy, sympathy

Słowa kluczowe: Zagłada, postpamięć krytyczna, drugie i trzecie pokolenie, żałoba i melancholia, empatia

L iterackie narracje przedstawicieli drugiego, a nierzadko i trzeciego pokolenia Ocalałych z Zagłady nie pozostawiają wątpliwości, że odziedziczona trauma Szoa była i często wciąż jest niezwykle istotnym, jeśli nie najważniejszym, determinantem ich życia. Podstawą wielu z tych narracji jest opowiadanie traumy, która, zainaugurowana przed narodzeniem autorów, wywiera wciąż przemożny wpływ na ich życie. Historie opowiedane z tej perspektywy stanowią swoiste świadectwa mentalnej niemocy potomków Ocalałych, którzy nie chcą lub nie potrafią wyzwolić się z cienia Szoa, chociaż osobiście nie doświadczyli Zagłady. Postawa taka definiowana jest różnorodnie, w niniejszym artykule będę odwoływał się do pojęcia postpamięci stworzonego przez Marianne Hirsch¹. Interesować mnie będą jednak głosy odrębne, wyrastające z sytuacji postpamięci, ale dążące do uwolnienia się od zniewalającej siły zapożyczonego doświadczenia, podejmujące próbę przywrócenia teraźniejszości należnego jej miejsca w życiu jednostki. Postawy te będę określał mianem postpamięci krytycznej. Opowieści takie są na razie nieliczne, nierzadko wpisane w historię bohatera wewnętrznie rozdartego, zawieszono go między klasyczną postawą postmemorialną a próbą pokonania przejętego traumatycznego doświadczenia.

Utwory, które poddam analizie, zostały napisane zarówno przez przedstawicieli drugiego, jak i trzeciego pokolenia Ocalałych. Są to: *Nie pojedziemy zobaczyć Auschwitz* Jeremiego Dresy², *Oskarżam Auschwitz* Mikołaja Grynberga³ oraz *Krótki przystanek w drodze z Auschwitz* Görana Rossenberga⁴. Wybrane narracje noszą znamiona literatury faktu. *Nie pojedziemy do Auschwitz* i *Krótki przystanek w drodze z Auschwitz* to, choć bardzo różne w stylistyce, reportaże, *Oskarżam Auschwitz* jest zaś zbiorem wywiadów z potomkami Ocalałych z Zagłady. Ważną cechą wspólną wybranych tekstów, oprócz pojawiającej się w tytule figury Auschwitz jako symbolu wojennego losu Żydów i powojennego losu Ocalałych i ich potomków, jest fakt, że każdy z tych utworów zawiera przejawy postpamięci krytycznej. Analizując te głosy w jednym artykule, wykażę ich różnorodność oraz znaczenie, jakie mają dla przedstawicieli potomków ocalałych.

MIĘDZY MELANCHOLIĄ I ŻAŁOBĄ

Stworzone przez Marianne Hirsch pojęcie postpamięci odnosi się w swej klasycznej postaci do specyficznej pamięci dzieci osób, które osobiście doświadczyły traumy Zagłady⁵. Z czasem badaczka przyznała, że koncept postpamięci może być stosowany również do opisu sytuacji kolejnych pokoleń Ocalałych z Zagłady, a także do definiowania

¹ M. Hirsch, *Family Frames. Photography, Narrative and Postmemory*, Cambridge 1997.

² J. Dres, *Nie pojedziemy zobaczyć Auschwitz*, przedm. J. Śpiewak, Warszawa 2013.

³ M. Grynberg, *Oskarżam Auschwitz*, Wołowiec 2014.

⁴ G. Rosenberg, *Krótki przystanek w drodze z Auschwitz*, przeł. M. Kalinowski, Wołowiec 2014.

⁵ M. Hirsch, *Family...*, s. 22.

specyfiki tożsamości konstytuowanej w oparciu o inne doświadczenia graniczne oraz wynikającej z wpływu przestrzeni naznaczonej traumą⁶. Pokolenie „po” dorasta wśród stale wspominanych, nierzadko w milczeniu, obrazów przeszłości, które mają przełożony wpływ na życie całej społeczności, narodu i, najbardziej, rodziny. Obrazy te, nasycone zwykle ogromnym ładunkiem emocjonalnym, zostają z czasem przejęte przez potomków generacji dotkniętej traumą i przekształcone w ich własne wspomnienia. Dochodzi więc do, podkreślanego przez Marianne Hirsch, zapośredniczenia i zafałszowania przeszłości – w jej reprezentacjach zanika granica oddzielająca wspomnienia własne od przejętych w procesie transmisji pamięci. *Postpamięć jest bardzo silną i szczególnie formą pamięci, ponieważ związek z obiektem czy źródłem wspomnień nie jest konsekwencją przypominania sobie* [własnych przeżyć – R. W.] *ale inwestycji wyobraźniowej i kreacji*⁷. Siła postpamięci jest skutkiem przede wszystkim ogromnego ładunku emocjonalnego, przedstawiciele pokoleń „po” przejmują lęki rodziców czy dziadków, a podsypane emocjami uwikłanie w postpamięć może prowadzić do deprecjonowania przeżyć osobistych. Autorka *Family Frames* zaznacza, że w takiej sytuacji własne, *spóźnione historie ulegają zniesieniu przez historie poprzedniej generacji*⁸. Do opisu sytuacji pokolenia „po”, podzielonego na osoby o klasycznej postpamięci i wykazujące się postpamięcią krytyczną, zdają się w tym kontekście pasować kategorie psychoanalityczne, rozważane przez Zygmunta Freuda, a mianowicie żaloba i melancholia⁹. Zostały one już wykorzystane do badania pamięci po Holocauście między innymi przez Dominicką LaCaprę¹⁰ i Franka Ankersmita¹¹. Obaj badacze sięgnęli jednak po psychoanalizę w nieco innym kontekście, niż zrobiono to w niniejszym artykule. W centrum ich zainteresowania znalazła się bowiem relacja, jaka łączy pamięć i historię rozumianą jako próba zapisu traumatycznej przeszłości. Ważnym, w kontekście niniejszego artykułu, aspektem tych rozważań jest fakt, iż obaj badacze, a szczególnie LaCapra, uznają psychoanalizę za narzędzie przydatne w krytycznej pracy nad konotowanymi pamięcią zdarzeniami Zagłady. Amerykański historyk podkreśla, że dzięki psychoanalizie jednostce czasami udaje się *pogodzić z siłą przeszłości, jak i przeciwdziałać jej, gdy powraca w teraźniejszości*¹².

Chociaż uwaga ta została sformułowana w odniesieniu do Ocalonych, można ją, jak się zdaje, zastosować także do pokolenia „po”. Dla jednostki uwikłanej w sytuację

⁶ M. Hirsch, *The Generation of Postmemory*, „Poetics Today” 2008, Vol. 29, [online] <http://dx.doi.org/10.1215/03335372-2007-019>.

⁷ Tamże, *Family...*, s. 22.

⁸ Tamże, *Żaloba i postpamięć*, przeł. K. Bojarska, [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*. *Antologia*, red. E. Domańska, Poznań 2010, s. 254.

⁹ Z. Freud, *Żaloba i melancholia*, przeł. B. Kocowska, [w:] K. Pospiszył, *Zygmunt Freud. Człowiek i dzieło*, Wrocław 1991.

¹⁰ D. LaCapra, *Psychoanaliza, pamięć i zwrot etyczny*, przeł. M. Zapędowska, [w:] *Pamięć, etyka i historia. Anglo-amerykańska teoria historiografii lat dziewięćdziesiątych (antologia przekładów)*, red. E. Domańska, Poznań 2006, s. 127-162.

¹¹ F. Ankersmit, *Pamiętając Holocaust. Żaloba i melancholia*, przeł. A. Ajschtet, A. Kubis, J. Regulska, [w:] *Pamięć, etyka i historia...*, s. 163-184.

¹² D. LaCapra, *Psychoanaliza...*, s. 128.

postpamięci przyszłość, podobnie zresztą jak terażniejszość, jest przesłaniana przez przeszłość, a niedoświadczona osobiście trauma, jak zaznacza LaCapra, nabiera znamion silnie nasyconej emocjami i wyobrażeniami niepowetowanej straty, z którą nie sposób się pogodzić¹³. Tak postrzegana postawa postpamięci, uzupełniona o wspomnianą powyżej gotowość deprecjonowania własnych przeżyć przez potomków Ocalałych, zbliża ich emocjonalność do sytuacji melancholika, u którego, jak zaznacza Freud, daje się zaobserwować zubożenie własnego ja¹⁴. Zgodnie z koncepcją Freuda będący podstawą sytuacji melancholii utracony obiekt, którym mogą być zarówno osoba, jak i pojęcie abstrakcyjne, np. wolność, nie znajduje się wcale w centrum psychicznych zmagania. Ta przestrzeń zostaje zarezerwowana dla samego melancholika, który, wspominając stratę, narcystycznie skupia się na sobie i to wobec siebie kieruje oskarżenia i oczekiwania skutkujące coraz większym wewnętrznym rozdarcie. Czas działa w tym wypadku destrukcyjnie – zamiast pomóc przezwyciężyć stratę, zwiększa rozmiar katastrofy. Żałoba, w stosunku do melancholii, znajduje się na drugim biegunie przeżywania traumy. Jest ona stanem dającym szansę przezwyciężenia melancholii. Praca żałoby dla dotkniętej stratą osoby jest pozytywną odpowiedzią na nakaz rzeczywistości i, jak pisze Freud, *sposobem na zaakceptowanie braku, pogodzenie się z zaistniałą sytuacją. Badanie rzeczywistości wykazało, że ukochanego obiektu już nie ma, i narzuca oto wymóg wycofania całego libidemo z powiązań z nim*¹⁵. Osoba dotknięta stratą i podejmująca pracę żałoby ma świadomość straty, ale stara się żyć w terażniejszości i projektować przyszłość. Dominick LaCapra przypomina jednak, że praca żałoby nie zawsze ma charakter *optymistycznego scenariusza czy podnoszącej na duchu opowieści, w której można ostatecznie wyleczyć wszystkie rany, osiągnąć pełną tożsamość Ja, wyjść poza przeszłość i szczęśliwie żyć pełnią życia w terażniejszości*¹⁶. Tak rozumiane kategorie psychoanalityczne transponowane w przestrzeń postpamięci pozwalają wskazać różnicę między klasyczną postawą postmemorialną a postpamięcią krytyczną. Za melancholika, jak już wspomniałem, należy uznać osobę będącą podmiotem klasycznej sytuacji postpamięci, kategoria żałoby odnosi się zaś do spadkobierców traumy wykazujących się postawą krytyczną.

POTRZEBA EMPATII

Krytycyzm w odniesieniu do przejętej traumy manifestowany jest w wybranych narracjach literackich w najróżniejszy sposób – czasami jest to postawa świadomie wybranego pragmatycznego skupienia na terażniejszości i przyszłości, innym razem jest to postawa *quasi*-badawcza, jeszcze innym – podstawą postawy krytycznej stają się emocje. Generalnie ważny jest fakt, że osoby będące podmiotami postpamięci decydują się

¹³ *Tamże*.

¹⁴ Z. Freud, *Żałoba...*, s. 297.

¹⁵ *Tamże*, s. 296.

¹⁶ D. LaCapra, *Psychoanaliza...*, s. 134.

mówić, pisać, uzewnętrzniać swoją historię. Frank Ankersmit podkreśla bowiem, że gdy tylko *doświadczenie traumatyczne zostaje opowiedziane (co jest jednym z paradygmatów psychoanalitycznego leczenia traumy) i włączone do historii czyjegoś życia, zatracą swój zagrażający i traumatyczny charakter*¹⁷. Przepracowywanie traumy jest, jak zaznacza Maria Orwid, okupione ogromnym wysiłkiem psychicznym, wymaga ono *między innymi głębokiej konfrontacji z własnymi emocjami i uczciwego powrotu do przeszłości*¹⁸. Projektując proces pracy żałoby, Maria Orwid wskazuje przy tym na potrzebę empatii jako figurę usprawniającą właściwy przebieg terapii¹⁹.

Chodzi o właściwie rozumianą empatię, a więc o empatię, która byłaby w istocie, jak określa to Kaja Silverman, identyfikacją heteropatyczną. *Empatia taka jest współodczuwaniem, które przejawia się jako solidarność, uważność i szacunek, a także świadomość, że niezależnie od tego, jak bardzo nas ono porusza, czyjeś przejmujące doświadczenie nigdy nie stanie się naszym*²⁰. Uzyskanie stanu właśnie tak rozumianej empatii byłoby, jak twierdzi Joanna Tokarska-Bakir, właściwym wychodzeniem z traumy (*working through*)²¹. Empatia zdaje się podwójnie użyteczna w odniesieniu do postpamięci. Po pierwsze jawi się ona jako pożądaný cel pracy żałoby. W tym wypadku empatia oznaczałaby pozbawioną patologii relację łączącą osoby doświadczone osobiście traumą i ich, uwikłanych w postpamięć, potomków. Po drugie empatia wydaje się najbardziej odpowiednią reakcją społeczną na słowa, teksty przedstawicieli pokolenia „po”. Potrzebują tego sami opowiadający, ponieważ narracje te, będące częścią pracy żałoby, powinny spotkać się z, jak określa to Dominick LaCapra, wsparciem i solidarnością społeczną²². Tak rozumiana empatia byłaby najlepszym rozwiązaniem również w sytuacji, gdy wypowiedzi stają się, mniejszą lub większą, krytyką obowiązującej w danej społeczności wersji pamięci zbiorowej.

WE WŁASNYM IMIENIU

Książki Dresy, Grynberga i Rossenberga są dla badacza poszukującego przejawów postpamięci krytycznej różnorodnym materiałem badawczym. Najwyraźniejszym przykładem chęci przewyciężenia zapożyczanego, traumatycznego doświadczenia jest

¹⁷ F. Ankersmit, *Wzniośle odłączenie się od przeszłości albo jak być/ stać się tym, kim się już nie jest*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 2003, nr 3-4, s. 26.

¹⁸ M. Orwid, *Przeżyć... i co dalej?*, rozmawiają K. Zimmerer, K. Szwejca, Kraków 2006, s. 310.

¹⁹ *Tamże*, s. 310-311. Na ten sam aspekt zwracają też uwagę, tyle że w aspekcie ponadindywidualnym, Dominick LaCapra i podążająca tropem jego myśli Joanna Tokarska-Bakir, którzy widzą w empatii przesłankę właściwego konstruowania warsztatu historyka mierzącego się z trudnymi, traumatycznymi zdarzeniami z przeszłości, por. D. LaCapra, *Psychoanaliza...*, s. 130; J. Tokarska-Bakir *Kontekst ocalenia. O empatii i żalobie w historii, literaturoznawstwie i gdzie indziej*, „Teksty Drugie” 2004, nr 5, s. 190-199.

²⁰ K. Silverman, *The Threshold of the Visible World*, New York 1996, cyt. za: J. Tokarska-Bakir, *Kontekst ocalenia...*, s. 198.

²¹ *Tamże*, s. 199.

²² D. LaCapra, *Psychoanaliza...*, s. 132.

utrzymany w stylistyce komiksu reportaż Jeremiego Dresy. Już sam tytuł *Nie pojedziemy zobaczyć Auschwitz* wskazuje na odmienną od klasycznej postawy postmemorialnej perspektywę patrzenia na przeszłość. Przygotowując swą pierwszą podróż do Polski, urodzony i wychowany we Francji autor, wnuk mieszkających przed wojną w Polsce Żydów, programowo odrzuca pomysł zwiedzania miejsc Zagłady. *Auschwitz. Trauma wciąż jeszcze tak silnie obecna, że przesłoniłaby całą resztę. To tej reszty pojechałem szukać do Polski* – deklaruje Dres²³. Polscy rozmówcy Dresy przyznają, że pod tym względem jego podróż różni się znacznie od zdecydowanej większości żydowskich wycieczek przyjeżdżających do Warszawy. Żydzi, którzy przyjeżdżają z Zachodu do Polski ze względów osobistych, podążają utartym szlakiem – Warszawa, Treblinka, Kraków, Auschwitz. Obraz Polski przesłania im widok kominów krematoriów²⁴.

Komiks Dresy akcentuje zupełnie inne sprawy. Zagłada, jej ślady i wspomnienia oraz pogromy z pierwszych lat po wojnie czy wydarzenia marca 1968 roku są zdecydowanie przytłumione przez teraźniejszość. To na niej skupia się uwaga autora, to ona jest przede wszystkim dyskutowana. Jeremie Dres, w towarzystwie brata Martina, zwiedza kraj przodków w poszukiwaniu przejawów odradzającego się nad Wisłą żydowskiego życia. To założenie sprawia, że w komiksie prawie nie widać polskiej ulicy, zwykłych ludzi, ich codziennych spraw i emocji. Interlokutorami Dresy są osoby związane z różnymi organizacjami, przedstawiciele podmiotów starających się działać na rzecz żydowskiego życia w Polsce, a dialogi, choć niekiedy ironiczne i zdystansowane, często pełne są zdań ogólnych, oficjalnych. Wśród osób spotkanych nad Wisłą przez przybyszów z Francji jest także Jan Śpiewak. Należący do trzeciego pokolenia Ocalałych podziela wybór Jeremiego Dresy – on również rezygnuje ze skupienia na traumie Szoa. *Nigdy nie byłem w obozie śmierci. Nie czułem takiej potrzeby. [...] Holocaust był stałym tematem niekończących się dyskusji i rozmów przy obiedzie. Nie chcę jednak, by stał się centralnym elementem mojej żydowskiej tożsamości* – pisze we wstępie do komiksu²⁵. Brak zainteresowania Szoa, podobnie zresztą jak pasywność religijna, nie sprawiają jednak, co sygnalizuje Dres, że ktoś przestaje być Żydem. *Co to znaczy być Żydem* – pyta przywoływana w komiksie Anna Przybyszewska-Drozd z Żydowskiego Instytutu Historycznego i odpowiada: *Myszę, że każdy tworzy własną definicję w oparciu o swoje sumienie i wybory*²⁶.

Czytając *Nie pojedziemy zobaczyć Auschwitz*, można odnieść wrażenie, że cezurą dzielącą postpamięć na klasyczną i krytyczną jest przynależność pokoleniowa. O ile bowiem przedstawiciele drugiego pokolenia żyją najczęściej w cieniu traumy, czego dowodem są liczne narracje literackie²⁷, o tyle w przypadku trzeciego pokolenia sprawa

²³ J. Dres, *Nie pojedziemy...*, komiks bez paginacji.

²⁴ *Tamże*.

²⁵ *Tamże*.

²⁶ *Tamże*.

²⁷ Niezwykle bogatą listę tytułów zaliczonych do narracji drugiego pokolenia można znaleźć w m.in. M. Cuber, *Metonimie Zagłady. O polskiej prozie lat 1987-2012*, Katowice 2013, *Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*, nr 3027.

nie jest już tak oczywista, choć i w tym gronie zdarzają się narracje wskazujące na siłę przywiązania do historii, jak na przykład *Pensjonat* Piotra Pazińskiego²⁸.

Zupełnie inną w stylistyce manifestacją postawy krytycznej w sytuacji postpamięci jest *Krótki przystanek w drodze z Auschwitz*. Książka Görana Rossenberga to reportaż z mentalnej i fizycznej podróży podjętej przez autora śladami swej rodziny; reportaż będący, jak określa to Paweł Smoleński, opowieścią o śmiertelnej „chorobie na Auschwitz”²⁹. Książka jest *quasi*-listem do nieżyjącego ojca.

*Mam przed sobą listę z nazwami miejsc, których już nikt nie pamięta, a w każdym razie nie pamięta ich w ten sposób, w jaki ty kiedyś musiałeś je pamiętać, gdy potem próbowałeś je zapomnieć. O wiele później podążam twoim śladem i śladem twojej drogi z Auschwitz – pisze Rosenberg*³⁰. Chociaż sam pomysł takiej eksploracji jest z gruntu postpamięciowy, to jego realizacja wskazuje na podjęcie przez Rossenberga pracy żałoby. Autor patrzy wstecz, ale nie próbuje utożsamiać się z traumą przeżytą przez ojca, nie stara się przejąć jego doświadczenia. Wprost przeciwnie, już na początku deklaruje jasno, że chciałby *uniknąć spekulacji*³¹, a gdy, mimo odkurzania własnych wspomnień, przestudiowania kolejnych dokumentów i odbycia następnych rozmów, mierzy się z niemożnością ustalenia prawdy, przyznaje szczerze, iż nie wie „nic więcej”³². Przeszłość dla Rossenberga nie jest obszarem postprojekcji, dopowiadania sensów i znaczeń. Wprost przeciwnie, rekonstruuje historię swych rodziców, stara się on nie zapomnieć, by nie wplatać w nią niemożliwych, bo płynących z przyszłości, podpowiedzi i rozwiązań. *Jakże zdradliwie się narzuca! Ta ściągająca wszystko do banału, pomniejszająca, mędrkowata, porządkująca świat post factum perspektywa. Jak łatwo jednym pociągnięciem pióra albo dwoma wpisać ludzi w opowieść, która dla nich wciąż musi być nienapisana*³³. Słowa te, analizowane w perspektywie postpamięci, nabierają szczególnego znaczenia – są dowodem na świadome i silne odseparowanie swojej, potomka Ocalonych, historii od doświadczenia rodziców. Rosenberg przyznaje zresztą, że nie dorastał w cieniu traumy. *Nie, dzieci o niczym nie wiedzą. Dzieci są zaabsorbowane własnymi sprawami. Ułomków pamięci jest mało i leżą mocno wdeptane w mrok i milczenie – wspomina*³⁴.

Być może z uwagi na ową nieobecność Göranowi Rossenbergowi jest dużo łatwiej niż rozmówcom Mikołaja Grynberga przyjąć postawę krytyczną. *Oskarżam Auschwitz*, będący zbiorem wywiadów z potomkami Ocalonych, to opowieść o dorastaniu w cieniu traumy, z jej obezwładniającym wpływem na codzienność i tożsamość generacji

²⁸ P. Paziński, *Pensjonat*, Warszawa 2010.

²⁹ P. Smoleński, *Jak łódzcy Żydzi zmącili szwedzki święty spokój*, „Gazeta Wyborcza” 2014, 11 II, [online] http://wyborcza.pl/1,75475,15433787,_Krotki_przystanek_w_droдзе_z_Auschwitz_Jak_lodzcy.html, 12 XII 2016.

³⁰ G. Rosenberg, *Krótki...*, s. 102.

³¹ *Tamże*, s. 11.

³² *Tamże*, s. 12.

³³ *Tamże*, s. 30.

³⁴ *Tamże*, s. 300.

„po”. Rację ma więc Anna Kuchta, która umieszcza *Oskarżam Auschwitz* wśród narracji postmemorialnych³⁵, choć jednocześnie badaczka zdaje się nie dostrzegać różnych odcieni życia w sytuacji podmiotu postpamięci, w tym prób uwolnienia się od zapożyczonego doświadczenia. Rozmówcy Grynberga, *bracia i siostry po Zagładzie*³⁶ – jak ich nazywa Anka Grupińska, mieszkają w różnych miejscach na świecie: w Stanach Zjednoczonych, Izraelu, w Polsce. Różni ich wiele, różnie też mówią o Zagładzie, ale – to bardzo ważne z uwagi na podejmowanie pracy żałoby – rozmawiają o niej, a dialogowanie *jest partnerskie. Jest miejsce na ironię, żart, złośliwość, na dystans i zaskakującą czasem lekkość*³⁷.

Wymienione przez Grupińską cechy są dobrą podstawą do ujawnienia przez interlokutorów prób przyjęcia postawy krytycznej. Dla mieszkającego w Stanach Zjednoczonych Daniela rozmowa z Grynbergiem jawi się jako pierwsza odsłona w próbie pokonania traumy. *Będę miał szansę rozmawiać o sprawach, o których nigdy nie rozmawiałem* – wyznaje Daniel³⁸. Inni rozmówcy przyznają, że starali się już podjąć pracę żałoby; że багаż zapośredniczonej traumy był dla nich tak bardzo nie do zniesienia, iż szukali wsparcia specjalisty. – *Poszłam do terapeuty, który mi powiedział, że przypisuję sobie rolę ofiary... Było w tym dużo racji. – Coś się zmieniło po terapii? – Tak, zrobiło się łatwiej* – opowiada Szula³⁹. Steven nie kryje zaś, że bez terapii nie umiałby mierzyć się z doświadczeniem potomka Ocalałych. *Myszę, że jestem już gotowy rozmawiać o tym z kimś więcej niż tylko z psychoterapeutą*⁴⁰.

Krytycyzm jest też katalizowany przez emocje. *Na mamę krzyczałam po hebrajsku. [...] Żeby już przestała opowiadać o tych obozach. [...] Byłam wściekłą i potwornie samotną dziewczynką* – wyznaje mieszkająca w Izraelu Dahlia⁴¹. Wśród wywiadów pojawiają się również wypowiedzi dowodzące zaawansowania pracy żałoby, będące oznaką dużej świadomości niebezpieczeństw niesionych przez zapożyczoną traumę, a więc krytycznego stosunku do sytuacji pokolenia „po”. *To bardzo ważne, by nie stać się kolejną ofiarą tamtych historii* – mówi Ros, mieszkająca w Stanach Zjednoczonych i, jako artystka, zajmująca się Holocaustem. – *Musisz umieć znaleźć w sobie hamulec, by móc się zatrzymać i wrócić do normalnego świata. Coraz głębsze zanurzanie się w tym powoduje, że trudno jest zawrócić. [...] Musisz doświadczać nie tylko samego smutku, ale i innych uczuć* – dodaje⁴².

³⁵ A. Kuchta, *Zawłaszczone narracje*, „Konteksty Kultury” 2015, nr 12, z. 2, s. 251-264.

³⁶ A. Grupińska, *Wysłuchiwanie Zagłady i rozmawianie o schedzie pozagładowej*, [w:] M. Grynberg, *Oskarżam Auschwitz*, Wołowiec 2014, s. 8.

³⁷ *Tamże*.

³⁸ M. Grynberg, *Oskarżam...*, s. 29.

³⁹ *Tamże*, s. 149.

⁴⁰ *Tamże*, s. 164.

⁴¹ *Tamże*, s. 179.

⁴² *Tamże*, s. 175-176.

PODSUMOWANIE

Wymienione przykłady postpamięci krytycznej są cytatami z indywidualnych prób otrząśnięcia się z katastrofy, którą dla pokolenia „po” stała się nie tyle sama Zagłada, co przejście, zapożyczenie jej traumy i życie w cieniu jej skutków. Przyjęcie postawy postpamięci krytycznej i podjęcie pracy żałoby przez potomków Ocalonych służy więc nadaniu właściwego kształtu porządkom przeszłości i teraźniejszości oraz przewartościowaniu tej ostatniej tak, by traumatyczne doświadczenie rodziców czy dziadków nie przesłaniało ważnych spraw bieżących. Odwołując się do myśli Tadeusza Konwickiego, można uznać, że sam fakt stworzenia literackich narracji jest w tej sytuacji obiecującym prognostykiem. *Literatura jest po prostu aktem pożegnania, to żegnanie odchodzącego czasu*⁴³. Pożegnanie będzie zaś tym skuteczniejsze, z im bardziej empatycznym odbiorem się spotka. Krytyczne, a więc podejrzliwe, refleksyjne patrzyenie na swą przeszłość i teraźniejszość, osobom uwikłanym w postpamięć może nie wystarczyć. One opowiadają swą historię, by wejść w dialog z odbiorcą swych słów.

BIBLIOGRAFIA

- Ankersmit F., *Pamiętając Holocaust. żałoba i melancholia*, przeł. A. Ajschtet, A. Kubis, J. Regul-ska, [w:] *Pamięć, etyka i historia. Anglo-amerykańska teoria historiografii lat dziewięćdziesiątych (antologia przekładów)*, red. E. Domańska, Poznań 2006.
- Ankersmit F., *Wzniosłe odłączenie się od przeszłości albo jak być/stać się tym, kim się już nie jest*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 2003, nr 3-4.
- Assmann A., *Między historią a pamięcią. Antologia*, red. nauk. i posłowie M. Saryusz-Wolska, Warszawa 2013, *Communicare*.
- Cuber M., *Metonimie Zagłady. O polskiej prozie lat 1987-2012*, Katowice 2013, *Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*, nr 3027.
- Dres J., *Nie pojedziemy zobaczyć Auschwitz*, przedm. J. Śpiewak, Warszawa 2013.
- Freud Z., *Żałoba i melancholia*, przeł. B. Kocowska, [w:] K. Pospiszyl, *Zygmunt Freud. Człowiek i dzieło*, Wrocław 1991.
- Grupińska A., *Wysłuchiwanie Zagłady i rozmawianie o schedzie pozagładowej*, [w:] M. Grynberg, *Oskarżam Auschwitz*, Wołowiec 2014.
- Grynberg M., *Oskarżam Auschwitz*, Wołowiec 2014.
- Hirsch M., *Family Frames. Photography, Narrative and Postmemory*, Cambridge 1997.
- Hirsch M., *The Generation of Post-memory*, „Poetics Today” 2008, Vol. 29, [online] <http://dx.doi.org/10.1215/03335372-2007-019>.
- Hirsch M., *Żałoba i postpamięć*, przeł. K. Bojarska, [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*, red. E. Domańska, Poznań 2010.
- Kuchta A., *Zawłaszczony narracje*, „Konteksty Kultury” 2015, nr 12, z. 2.

⁴³ Sceptyk z rodowodu. Z Tadeuszem Konwickim rozmawia Izolda Kiec, „Czas Kultury” 1991, nr 5, s. 10.

- LaCapra D., *Psychoanaliza, pamięć i zwrot etyczny*, przeł. M. Zapędowska, [w:] *Pamięć, etyka i historia. Anglo-amerykańska teoria historiografii lat dziewięćdziesiątych (antologia przekładów)*, red. E. Domańska, Poznań 2006.
- Orwid M., *Przeżyć... i co dalej?*, rozmawiają K. Zimmerer, K. Szwajca, Kraków 2006.
- Paziński P., *Pensjonat*, Warszawa 2010.
- Rosenberg G., *Krótki przystanek w drodze z Auschwitz*, przeł. M. Kalinowski, Wołowiec 2014.
- Sceptyk z rodowodu. Z Tadeuszem Konwickim rozmawia Izolda Kiec, „Czas Kultury” 1991, nr 5.
- Silverman K., *The Threshold of the Visible World*, New York 1996.
- Smoleński P., *Jak łódzcy Żydzi zmącili szwedzki święty spokój*, „Gazeta Wyborcza” 2014, 11 II, [online] http://wyborcza.pl/1,75475,15433787,_Krotki_przystanek_w_drodze_z_Auschwitz_Jak_lodzcy.html.
- Steinlauf M.C., *Pamięć nieprzyswojona. Polska pamięć Zagłady*, przeł. A. Tomaszewska, Warszawa 2001.
- Tokarska-Bakir J., *Kontekst ocalenia. O empatii i żałobie w historii, literaturze i gdzie indziej*, „Teksty Drugie” 2004, nr 5.

Robert WIĘCKOWSKI – doktorant kulturoznawstwa na wydziale humanistycznym i nauk społecznych SWPS Uniwersytetu Humanistycznospołecznego, absolwent filologii polskiej, przygotowuje pracę doktorską poświęconą dyskursowi pamięci we współczesnych polskich tekstach kultury w kontekście historii polsko-żydowskiej, autor publikacji poświęconych literaturze podejmującej temat relacji polsko-żydowskich, literaturze popularnej oraz przekładowi intersemiotycznemu (audiodeskrypcji). Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół literackich reprezentacji wielokulturowości, społecznej recepcji tekstów kultury (zwłaszcza literatury) oraz wykorzystaniu przekładu intersemiotycznego w procesie udostępniania kultury i sztuki osobom z niepełnosprawnością wzroku.